

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

KURIER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś: Bonawentury B.	Wschód słońca o godzinie 3-ej minut 42.	Wschód księżycy o godzinie 8 minut 8 r.	Sobota: Szymona z Lipn.
Środa: Henryka Ap.	Zachód " 8-ej " 17.	Zachód " 10 " 46 w.	Niedziela: Wincent. à Paulo.
Czwartek: N. P. M. Szaplerzn.	Długość dnia godzin 16 " 25.	Wysokość wody na Wiśle stóp 6 cali 2.	Poniedział: Czesława W.
Piątek: Aleksego W.	Ubyło " 0 " 19.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 14° R.	Wtorek: Praksej P. M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Dobrogosta; jutro Radosława.
Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu Towarzystwa opieki nad zwierzętami. (Lokal Towarzystwa, Zielna 19—7 wieczorem.) — Posiedzenie członków sekcji V-ej technicznej Towarzystwa ogrodniczego. (Lokal Towarzystwa, Chmielna 14—8 wieczorem.)
Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak. Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulfa. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy Świat № 56—od 10-ej rano do 7 1/2 wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk. Przedm. № 66—od 10-ej rano do 6-ej po południu. Wejście bezpłatne.)
Teatry: Letnik: dziś „Rycerskość wieśniacza” „Dzienniczek Justysi”, „Guzik”, oraz „Mąż pieszczony”; jutro „Miłość wszystko może” (1-szy raz); — Nowy: dziś „Ptasznik z Tyrolu”; jutro „Ptasznik z Tyrolu”. (8 wieczorem.)
Teatrzyki: Wodewil: dziś „Barnaba Fafala i Józef Grojeszki na wystawie paryskiej”; — BelleVue: dziś „Wdowa z Malabaru”; — Eldorado: dziś „Nastusia”. (8 wieczorem.)
Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od rano do wieczora.)
10-ej barł miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na Lom. znajdują się na dzień dzisiejszy 228 rs. 19 kop. (Po nastawie wydawane o gda; wykup i prolongata uskutecznią się od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu i od godz. 4-ej do 6-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Według informacji *Birż. wiad.*, specjalna komisja, zajmująca się pod przewodnictwem dyrektora podatków stałych r. t. Kobeko kwestją uregulowania handlu zbożowego ukończyła już częściowo swe zajęcia. W szeregu wniosków, zaaprobowanych przez p. ministra finansów, znajduje się projekt reformy sposobu zbierania wiadomości o widokach urodzajów, notowania cen, oznaczania ilości wywozu i zapasów na rynkach wewnętrznych. Obowiązki zbierania tych wiadomości zostały włożone na oddzielne departamenty ministerjum finansów i niektóre komitety giełdowe. Kwestja klasyfikacji zboża nie została jeszcze rozstrzygnięta. Opracowanie od-

powiedniego projektu powierzono r. st. Kozłowskiemu, który w celu zebrania odpowiednich danych uda się do Warszawy i portów czarnomorskich, oraz nad Wołgę. Tymczasowo postanowiono jednak pilnie przestrzegać, aby zboże, przeznaczone na eksport, wolnem było od zanieczyszczających domieszek.

Now. wr. donosi, iż w guberniach południowo-zachodnich jest obecnie wiele majątków na sprzedaż. Sprzedający są przeważnie poddani niemieccy.

Dzienniki petersburskie donoszą, iż pewna grupa kapitalistów francuzkich stara się o uzyskanie pozwolenia na otwieranie w większych miastach w obrębie państwa kas zaliczkowych na zastaw drobnych ruchomości.

Wczoraj za zaległą ratę październikową 1890 r. w kancelarji rejenta Aleksandra Dziewulskiego sprzedano nieruchomość, położoną przy ul. Karmelickiej pod nr. 670D. Dom, na którym pożyczka nominalna wynosiła rs. 6,000, sprzedany został za rs. 64,900, ofiarującemu najwyższy szacunek sprzedażny p. Ludwikowi Świecińskiemu. Licytacja rozpoczęła się od sumy rs. 45,000. Na dziś Towarzystwo kredytowe m. Warszawy zapowiada sprzedaż jednej nieruchomości, położonej przy ul. Wroniej, obciążonej pożyczką nominalną rs. 2,000. Sprzedaż rozpocznie się o godz. 11-ej przed południem od sumy rs. 3,000 w kancelarji rejenta przy warszawskim sądzie okręgowym Aleksandra Jąłowickiego. Wymagane wadium, które można składać w gotówiznie lub w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego m. Warszawy z kuponami bieżącymi, wynosi rs. 450.

Według decyzji kuratora warszawskiego okręgu naukowego, naczelnicy dyrekcji, oraz inspektor szkół m. Warszawy, obowiązani są na wydawanych świadectwach z ukończenia dwuklasowych szkół miejskich i wiejskich czynić wzmiankę, że uczniowie ci mają prawo wstąpić do szkół technicznych kolejowych w Królestwie Polskim, z warunkiem wszakże powtórnego złożenia egzaminu z języka ruskiego, oraz matematyki w zakresie programu wspomnianych szkół dwuklasowych miejskich i wiejskich.

Nastąpiła decyzja JE. generał-gubernatora, ażeby na właścicieli domów położonych przy ulicy Smolnej i wychodzących na aleję Jerozolimską, włożono obowiązek polewania połowy tejże alei przed ich domami, tak od Nowego Świata do Smolnej, jako też i dalej aż do Wisły na ogólnych w tym względzie przepisach. O czem zakomunikowano władzy policyjnej dla odpowiednich zarządzeń.

Z polecenia p. oberpolicmajstra została wydelegowana specjalna komisja dla obejrzenia pod względem budowlanym i bezpieczeństwa ogniowego posesyj, mieszczących się w domu pod nr. 13-ym przy ulicy Marszałkowskiej, gdzie ma być założona fabryka blachy stalowej.

Zarząd miejski, mając na uwadze, ażeby sadzenie drzew na ulicach przez właścicieli posesyj odbywało się prawidłowo, stosownie do opinji komitetu plantacyjnego, zarządził sporządzenie w tym względzie osobnej instrukcji, którą przesłano do uznania p. oberpolicmajstra, a następnie ogłoszoną zostanie do wiadomości publicznej. Główniejsze warunki instrukcji przytaczamy: interesowani w kwestji posadzenia drzew winni wystąpić z podaniem do magistratu, który deleguje członków towarzystwa i inżynierów do rozpatrzenia prośby na miejscu i wydania opinji; drzewa raz postawione, nie mogą być zmienione bez wiedzy magistratu; w razie zechnięcia drzewa takowe właściciel obowiązany zamienić na inne, przy czem właściciele obowiązani przez swoją służbę mieć staranie o drzewach. Jeżeli zaś właściciele posadzonych drzew życzyli sobie, ażeby dalsza opieka nad takowemi ciążyła na zarządzie miejskim, to obowiązani są wnieść do kasy po rs. 3 za każde drzewo. Właściciele domów przy ulicach prywatnych (nie miejskich) również winni stosować się do powyższego rozporządzenia.

Sprawa pani Anieli Przechadzkiej, oskarżonej o sfałszowanie weksli z podpisem męża, sądzona w r. z. przez sąd okręgowy w Kaliszu, miała być w dniu wczorajszym rozstrzygana w drugiej instancji przez tutejszą izbę sądową. Na wniosek prokura-

SZMAT ŻYCIA.

POWIEŚĆ

przez

Gabrjele Zapolską.

(Dalszy ciąg).

Marja oparła głowę o podstawę krzyża i zdawała się kapać w tej ciszy, spokoju, srebrze światła i woni, wydzierającej się z ziemi tłustej, niedawnym deszczem zwilżonej.

Był to odpoczynek prawdziwy, to milczące półsenne marzenie wśród woni i blasków księżycy. Zmęczenie dnia całego ustępowało z ciała dziewczyny, a tylko rozrzewnienie wielkie i spokój ogarniały ją całą.

Siedziała tak, uśmiechnięta, spokojna, milcząca, znając każdy szmer, każdy odgłos, rozróżniając zapachy ziół i kwiatów, chłonąc w siebie cudne efekta światła i cieni.

Nagle, wśród ciemnego tła drogi, powoli, jakies istoty posuwać się zaczęły. Sły milczące, trywjalne, naprzód pochylone zbite w niekształtną gromadę, ze skrzypieniem wózków, poszczekiwaniem psów i nawoływaniem chrapliwych głosów.

Gromadki te kroczyły wolno, ciężko, depeząc ziemię, która zdawała się jęczeć i uginać pod ich ciężarem. Ludzie ci szli z minami zdobywców, z fajkami w ustach, plując brunatną śliną w złote morze pszenicy, patrząc obojętnie na srebrne blaski, w jakich kapało się wszystko dokoła.

Wracając, stanęli na drodze, spojrzeli po sobie i

wyjawszy fajki z ust zaryli grubą obcasę w ciemną ziemię.

— *Es scheint, das es hier sein soll.*

— *Ja wohl!*

Marja podniosła się teraz, jak z jednej sztuki wykuta i mimowoli, jakby do obrony wyciągnęła ręce.

Lecz ręce jej opadły i tylko w srebrze blasków w ciemnych oczach dziewczyny zaświeciły łzy. I szumu brzoź płaczących słyhać nie było, bo głużył je skrzyp kół wózków wiozących bety, naszczekiwanie psa i ochryple, trywjalne, basowe dźwięki..

II.

Pałacyk tonął jeszcze cały we mgłę porannej, drzewa powoli odwijaly się z szarawej obsłony i wstrzasając liśćmi, chłoneły w siebie światło poranka. Z tań stawu, błyszczącego w dali i objętego w ramy zieleni, płynęły opary, i czepiając się wysokich liści tatarakowych, ginęły w przestrzeni. Z okien chat dobywały się sinawe smugi dymu, a drzwi otwierały się co chwila, przepuszczając w pół nagie kobiety, śpieszące z wiadrami po wodę.

Tuż owdzie błysnęła serżowa zapaska dziewczyny, wracającej z łaki z całą płachtą trawy na plecach. Od strony dworu, parobek w koszuli, ze spodniami wysoko zagiętymi na muskularnych nogach, siedząc na koniu, kierował się w stronę stawu.

Koń kulął i machał długim czerwonym językiem, wywieszonym z białego pyska. Dotarłszy do brzożgu, z łoskotem i szumem zanurzył się w wodę. Człowiek pochylił się na grzbiecie zwierzęcia, i ręką czepiając, chciwie wodę pić zaczął. Koń pił także i od czasu do czasu podnosił łeb w górę, a z pyska lały mu się srebrne strugi, migocące niepewnymi blaski. Koń posunął się dalej, rozpychając białą pierś całą płaty zielonej, kropkowanej rzęsy, przecię-

tej gdzieś szeroka płaszczyzną brązowawo-czerwonych liści okrzyć.

Rzęsa, jak rama z aksamitu, obejmowała teraz cielsko zwierzęcia, lecz człowiek zachnął się niecierpliwie i zylastą a opaloną ręką delikatną powłokę przedzierać zaczął.

— Na pohybel ci, czorcie nasienie! — zaklął niecierpliwie, spluwając w wodę.

Niebo z szarego robiło się powoli bladawo-liljowem z lekkim różowawym odcieniem.

Po za stawem ciągnęła się olbrzymia, szmaragdowo-zielona łąka, obramowana białym śniegiem sol-dackich pałatek, które zlewały się w oddali w jedną śnieżną całość. Po za pałatkami majaczała we mgłę szarawej, zwolna w dół opadającej, czarna masa zamku, z po za którego różowe promienie, w zlocistą barwę przechodzące, tryskały.

Od strony wsi dolatywał bezustanny skrzyp zórawia, pomieszany z tym dziwnym niepokojem porannym, w którym złane w jeden chaos głosy ludzkiej gwary, ryku bydła, gdakania ptactwa, szumu drzew, jak hymn trjumfalny budzącego się życia, płyną coraz głośniejsze, coraz śmielsze, coraz silniejsze w świetle poranku; od strony obozu, jak wąż przez warstwy powietrza przesłizgiwał się głos trąbki, lub miarowy, suchy turkot bębnowy.

Z bocznych drzwi pałacyku wyszedł teraz pan Brunon i stał chwilę, patrząc w przestrzeń przymrużonemi oczyma. Łysa głowa, nie okryta peruką, narzucona była podartą fularową chustką, związaną w duży węzeł pod brodą. W obramowaniu tej purpury, twarz Brunona, spuchnięta od snu, pomarszczona, ze smugami czernidla wzdłuż brwi, ust i brody—miała pozór starej gąbki, którą starto świeżo rozlany atrament.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

tora, żądającego dopelnienia ekspertyzy dokumentów, sprawa została odroczone, bez oznaczenia terminu, kiedy przyjdzie ponownie pod decyzję izby.

== Zawieszono wydawnictwo *Gospodarza i Przemysłowca* kupione od poprzednich właścicieli przez A. Trylskiego, redaktora *Gazety rolniczej*, nabył obecnie p. Raboza urzędnik kolei wiedeńskiej, z zamiarem wyjednania zmiany programu tak, aby z wskrzeszonego czasopisma uczynić organ poświęcony sprawom ekonomicznym a w pierwszym rzędzie kolejowym.

== JE. Główny Naczelnik kraju zatwierdził wybór nowych członków rady miejskiej dobroczynności publicznej pp. dziekana Karola Jurkiewicza i dra Troickiego, inspektora urzędu lekarskiego, oraz ponownie wybranego senatora Nowakowskiego.

== W dniu wczorajszym wyjechali z Warszawy prezes dyrekcji głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego t. r. Tołoczanow do Druskienik i towarzyszył prokuratora izby sądowej r. t. Stepanow do Charkowa.

== Z teatru i muzyki.

* W teatrze Letnim dziś częściowa zmiana widowiska.

Na repertuarze znajdują się „Dzienniczek Justysi”, „Rycerskość wieśniacza”, „Mąż pieszczony” i „Guzik”.

W dwu ostatnich sztukach wystąpi przed wyjazdem na urlop p. Aleksandra Lüdowa.

* P. Józef Kotarbiński powrócił wczoraj z wycieczki za granicę.

== Ostatni tydzień.

Przypuszczamy, że za niespełna tydzień, t. j. d. 20-go b. m. zamknięte zostaną zapisy osób, pragnących wziąć udział w zbiorowej wycieczce na wyprawę do Pragi czeskiej.

Wycieczkę tę organizuje Towarzystwo przemysłu i handlu i od większej liczby uczestników zależą różne ulgi w kosztach pobytu w Pradze.

Potrzeba więc pośpieszyć się z zapisami, gdyż po d. 20-ym lipca żadne zgłoszenia nie będą już uwzględnione.

== Trzy czy wszystkie?

Po rozstrzygnięciu konkursu na plan dworca kolei wiedeńskiej, którego rezultat wypadł tak pomyślnie dla architektów warszawskich, jak dochodzą nas wieści, mają być wystawione na widok publiczny w Towarzystwie sztuk pięknych tylko trzy projekty odznaczone pierwszymi nagrodami.

Zamiar ten nie zgadza się z tem, co słyszeliśmy dawniej, mianowicie, że ze wszystkich nadesłanych projektów urzędową będzie wystawa publiczna.

Z jakich powodów pierwotny zamiar mógł uleść podobnej zmianie, nie wiemy, ale zaniechanie go jednak uważamy za niewłaściwe, choćby z tego względu, że konkurs był międzynarodowym, a nagrody przyznane zostały tylko architektom miejscowym, co może komu nasunąć podejrzenie stronności.

Rozumiemy to dobrze, że pomieszczenie wszystkich rysunków z detalami w jednej, a choćby i kilku salach jest niepodobnem, wystawienie jednak samych rysunków projektowanych fasad i przecięć nie wymaga tak znowu wiele miejsca i jest zupełnie możliwem, a dla wyżej wyszczególnionej przyczyny—po-wiedzielibyśmy, nawet koniecznem.

== Jeszcze spadek Szwarca.

Dwa lata dobiega, jak na tem miejscu zaznaczyliśmy wiadomość o milionowym spadku po Konradzie Szwarcu w Bawarii, przeznaczonym dla krewnych w Królestwie Polskiem zamieszkałych.

Wiadomość była poczerpnięta z inseratów urzędowego organu *Warsz. gub. wiedz.* i ścierała do naszej redakcji przez długi przeciąg czasu liczne rzesze Szwarców z najrozmaitszą pisownią lub też posiadających babki, czy też matki urodzone Szwarcowny.

Jak się później okazało, olbrzymi spadek zredukował się do zera, a raczej niżej zera, ponieważ owe dobra, winnice i przeróżne nieruchomości, były obciążone długami, przewyższającymi wartość spadku.

I o tem ostrzeżaliśmy czytelników, lecz nie wszyscy się dowiedzieli, ponieważ niejaki Z. M. padł z przyczyny spadku po Szwarcu ofiarą źle skierowanej spekulacji.

Do wspomnianego M. zgłosił się Bolesław Szware, istotnie rodzony synowiec zmarłego w Bawarii Konrada.

Zaproponował on panu M. windykację sukcesji, a raczej przyjęcie praw, jakie nań w 1/3 części spadły.

Kapitałista gorączkowo pochwycił interes i na mocy aktu notarialnego wszedł w posiadanie praw Bolesława Szwarca, płacąc mu jednorazowo 7,500 rs., a nadto zobowiązał się uiszczyć takąż sumę po zrealizowaniu spadku.

Kiedy po bliższem rozejrzeniu się w owych miljo-

nach M. zaniechał windykacji, a przeciw Bol. Szwarcowi wystąpił z akcją o 7,500 rs.

Sprawa obecnie jest w toku i M. grozi procesem karnym, chociaż istoty przestępstwa trudno będzie dowiedzieć, Sz. bowiem sprzedając swe prawa, działał w dobrej wierze.

Tak przynajmniej sam twierdzi.

== Anewryzm.

W ubiegłą sobotę zamieściliśmy wiadomość o nagłej śmierci pani Majewskiej.

Zgon ten zaszedł podczas wycieczki w górach Kruszcowych w Czechach.

Lakoniczny ton depeszy kazał się domyślać, iż śmierć została spowodowaną jakimś wypadkiem w górach.

Tymczasem mąż zgasłej, p. Stanisław Majewski, który się bezzwłocznie udał za granicę, nadesłał onegdaj telegram do rodziny, iż przyczyną śmierci, zaszedł istotnie podczas wycieczki, był aneurizm serca.

Zwłoki zmarłej będą sprowadzone do grobu rodziny Połagiewiczów w Krakowie.

== Z cyrkułu.

Wczoraj policja zatrzymała na kradzieży Daniela Chejbrota, którego odprowadzono do cyrkułu zamkowego. Tu złodziej, znalazłszy stosowną chwilę, zbiegł.

== Sprzeniewierzenie.

Szyja Erdod, subjekt kupca Kiwy Lensztuta z Placu Krasieńskiego pod № 8-im, otrzymawszy od pryncypała 54 rs. na zapłatę stolarzowi, zbiegł.

Pomimo poszukiwań, na ślad E. nie natrafiono.

== Upadnięcia.

Na rogu ul. Miłej i Nalewek spadł z wozu furman kompanji asenizacyjnej, Antoni Krzyżak.

Podniesiono go z ciężką raną na głowie i w stanie bezprzytomnym odwieziono do szpitala starozakonnym.

Z dachu domu Mireckiego na Pelcowiznie spadł robotnik, Jan Olszak, i złamał prawą nogę.

== Zniknięcie.

Zamieszkała przy ul. Wareckiej pod № 10-ym Marjanna Swoboda, wyszedszy w niedzielę na spacer z dwojgiem dzieci, liczącemi 3 i 2 lat, dotychczas nie wróciła.

Pomimo poszukiwań, na ślad S. nie natrafiono.

== Rabunek.

Nocy wczorajszej na furmana, rozwożącego piwo, Ignacego Wojciechowskiego, z rogatką powązkowską napadło kilku lotrów w celu rabunku.

W. stawiał opór, lecz został pokonany, a rabusie, zabrawszy mu trzy antaki piwa, zbiegli.

== Omal nie katastrofa.

Czterej amatorowie sportu wodnego z kategorii t. z. „zulusów” wybrali się onegdaj na dalszą wycieczkę za Górę Kalwaryję.

W powrotnej drodze spotkała ich wieczorem smutna przygoda.

W pobliżu Augustówki łódź trafiła na wir i przechyliła się na bok.

Dwaj wiosłujący, Karol i Michał bracia Glińscy, mieli na sobie pasy ratunkowe, dzięki którym szczęśliwie dostali się do brzegu.

Tu wezwali o pomoc dla towarzyszy: Jana Millera i Stanisława Więckowskiego.

Był też czas wielki, obaj bowiem z trudnością trzymali się przewróconej łodzi.

Więckowskiego wydobyto w stanie bezprzytomnym i długi czas upłynął, zanim do zmysłów został przywrócony.

Niefortunni wioslarze, zziębnięci i zmoczeni, bryczką powrócili dopiero nad ranem do miasta.

== Nagły zgon.

Pod № 52 im na Krakowskiem-Przedmieściu zmarł nagle Marjan Furmański, zakrytyj kościoła św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim).

Ponieważ przyczyna zgonu nie jest wiadomą, zwłoki zabezpieczono, celem wyprawadzenia śledztwa sądowego.

== Podpalenie.

Pod № 51-ym przy ul. Miłej w pustym mieszkaniu wynikił pożar.

Ogień, ogarniający podłogę i ściany, ugasili miejscowi lokatorowie.

W izbie, gdzie się paliło, znaleziono stos wiórów, oblanych naftą, co wskazuje zamiar podpalenia.

Śledztwo zostało zarządzone.

== Pożar.

Wczoraj wieczorem w stronie ulicy Świętojerskiej czatownie zauważyli, iż w jednym z domów wydobywa się niezwykły dym.

Niebawem wyruszyli na ratunek dwa oddziały: nalewkowski i ratuszowy, z drogi jednak zostały przez konnych przodowników zwrócone, po sprawdzeniu bowiem okazało się, iż w domu pod № 26-ym na tejże ulicy zapaliły się tylko sadze, które wkrótce same zgasły.

Lista wychodźców

przybyłych do Aleksandrowa d. 11-go b. m.

Franciszka Janiak, lat 40, z Warszawy, dzieci: Bolesław, lat 13, Mieczysław, lat 10.

Ludwika Wawrzenkiewicz, lat 50, z Warszawy.

Marjanna Firek, lat 36, z Warszawy.

Stanisław Różycki, lat 26, gmina Hrostkowo, powiat ry-piński, żona Marjanna, lat 30.

Adam-Piotr Wegrowski, lat 26, z Włocławka, żona Joanna, lat 18, syn Michał-Zygmunt, 3 miesiące.

Józefa Popielarska, lat 33, gmina Luben, powiat włocławski, dzieci: Katarzyna, lat 15, Władysław, lat 12, Teresa, lat 2.

Pelagia Zalewska, lat 56, gmina Witonja, powiat łęczycki.

Antoni Kontek, lat 37, gmina Trombesz, powiat słupecki, żona Rozalja, lat 33, córka Stanisława, lat 10.

Katarzyna Sikorska, lat 40, gmina Ciążeń, powiat słupecki, dzieci: Antoni, lat 16, Stanisława, lat 10.

Piotr Szczygieł, lat 28, gmina Żyrardów, powiat płoński, żona Anna, lat 26, córka Józefa, 3 miesiące.

Jan Kossakowski, lat 49, Błonie.

Teresa Klepacz, lat 23, gmina Turno, powiat włodawski. Stanisław Sieniawski, lat 42, gmina Rądogoszcza, powiat łódzki.

Ewa Asztemborska, lat 19, gmina Biezuń, powiat sierpecki, siostra jej, Marjanna, lat 10.

Andrzej Tomalak, lat 41, gmina Marchwacz, powiat kaliski, żona Michalina, lat 34, dzieci: Anna, lat 11, Stanisława, lat 8, Teofil, lat 6, Aleksander, lat 2.

Ignacy Mantyk, lat 46, gmina Piotrkowice, powiat kolski, dzieci: Antonina, lat 22, Józef, lat 16, Juljanna, lat 11, Walenty, lat 6.

Władysław Mędrzejewski, lat 18, gmina Galen, powiat ko-niński.

Błażej Robak, lat 50, Koło, żona Katarzyna, lat 67

Agnieszka Czajkowska, lat 21, gmina Bizanowo, powiat ko-niński.

Marjanne Kużawska, lat 55, Słupcy.

Władysława Andrzejewska, lat 15, gmina Ruszkowo, powiat nieśwawski; matka Władysławy Andrzejewskiej pozostała w Brazylii, w S. Paulo.

Katarzyna Drużyńska, lat 39, gm. Ruda-Guzowska, córka Helena.

Kamila Olszaska, lat 40, Maleszo, pow. bielski, dzieci: Ste-fanja, lat 18, Józefa, lat 15.

Józefa Krzemieniecka, lat 29, gm. Skempe, powiat lipno-ski, syn Władysław, lat 7.

Franciszek Antkowiak, lat 79, gmina Pyzdry, powiat słu-pecki.

Antoni Szatut, lat 39, gmina Dłutów, powiat łaski, syn Aleksander, lat 11.

Partja ta wyłaga daleko lepiej od poprzedniej. Kobiety prawie wszystkie zamężne lub wdowy.

NOTATNIK TERMINOWY

— W dniu dzisiejszym, w magistracie warszawskim, odbędzie się licytacja: o godz. 11-iej przed południem na dostawę 95 sążni sześciennych kamienia polowego do budowy filtrów w Koszykach od rs. 10 za sążień—wadjum wynosi 475 rs.; o godz. 12-iej w południe na niezwolewną dostawę dla ukończenia warszawskiej straży ogniowej 20 koni od ceny po 240 rs. za konia—wadjum 480 rs.

— Od zarządu zakładów gazowych w Warszawie, otrzymałem pismo następujące: „Z powodu zamieszczonej w *Kurjerze Warszawskim* z d. 12 lipca r. b. wzmianki, jakoby zamieszkałej przy ulicy hr. Berga № 9 p. Rozalji Weintraubowej skradziono z mieszkania zegarek wartości 500 rs., która to kradzież poszkodowana podejrzewa robotników zajmujących się zawieszaniem lamp gazowych, mamy honor zakonu wac, że też p. Weintraubowa osobiście usprawiedliwiła się w sobotę, dnia 11 b. m. w biurze zarządu gazowego z niezgodnie rzuconego przez nią na naszych robotników zarządu kradzieży zegarka, donosząc zarazem, że w mowie będącej zegarkiem sama w mieszkaniu odnalazła.”

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”

Ekenäs 13-go lipca. (Tel. Aj. półn.) — Ich Cesarskie Mości Najjaśniejsi Państwo przybyli wczoraj do Czelwik w pobliżu Ekenäs.

Petersburg 13-go lipca. (Tel. Aj. półn.) — *Nowoje wremja* donosi, że komitet ministrów w d. 7-ym lipca postanowił bezzwłocznie przedsięwziąć wszelkie środki, mające na celu zabezpieczenie przeżywania ludu, ku czemu właściwe instytucje rządowe mogą wydać istniejący obecnie kapitał żywnościowy. Minister finansów zostaje upoważniony do wydawania, w razie gdyby się tego okazała potrzeba, koniecznych nadzwyczajnych sum. Ziemstwa i inne instytucje obowiązane są zająć się natychmiast nabyciem koniecznych zapasów zboża, które ma być rozdzielone pomiędzy potrzebującą ludność, zarówno do obsiewu pól, jak i wyżywienia najbardziej potrzebującej ludności. Zapasy zboża mają być porobione i dla tej części ludności, która będzie mogła wyżyć się zbożem tegorocznego zbioru, ale gdzie popuływie pewnego czasu można przewidywać niedostatek. Minister spraw wewnętrznych zostaje, po porozumieniu się z ministrem finansów, upoważniony do przedsięwzięcia odpowiednich zarządzeń przeciwko spekulacjom handlu zbożowego i dopomaganie rozmaitym instytucjom do otwierania taniej sprzedaży zboża. Ministerjum spraw wewnętrznych ustanawia specjalną komisję do opracowania kwestji utrzymania w ciągłym porządku magazynów ze zbożem zapasowym i wyjaśnienia ilości zboża, jaka się w nich stale znajdować powinna.

Petersburg 13-go lipca. (Tel. Ajen. półn.) — W dniu dzisiejszym wprowadzono w gub. petersburskiej ustawę z d. 24-go lipca 1890-go roku o ziemskich naczelnikach. Naczelnicy ziemscy, członkowie okręgowi i towarzyszy prokuratora zgrupowali się na nabożeństwo. Przed tem ostatniem gubernator w mowie swojej wskazał na prawa i ob-

wiązki tej służby. Po nabożeństwie odbyło się śniadanie u gubernatora.

SPÓR O MORSKIE OKO.

Wiedeń 13-go lipca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Z powodu, iż żandarmi węgierscy zastępowali drogę komisji, wysłanej przez sąd nowotarski na terytorjum, będące przedmiotem sporu między hr. Zamoyskim i ks. Hohenlohe, i grozili jej użyciem broni, postanowiło koło posłów galicyjskich poprzeć energiczniej tę sprawę u władz wiedeńskich. Wskutek tej uchwały udał się deputowany Jaworski do hr. Taafego i do ministra sprawiedliwości hr. Schoenborna, nagłając ich o spieszniejsze załatwienie spornej sprawy.

REFORMY NA WĘGRZECH.

Budapeszt 13-go lipca. (Tel. pr. Kur. W.) — W sprawie reformy administracji w królestwie węgierskiem odniósł gabinet świetne zwycięstwo w Izbie poselskiej. Izba uchwaliła, iż projekt rządu ma być wziętym pod obrady szczegółowe. Za projektem głosowało 261 posłów, przeciw niemu dziewięćdziesięciu dziewięciu.

GRADOBICIE.

Zagrzeb 13-go lipca. (Tel. pryw. Kur. W.) — W Kroacji spadły w wielu miejscowościach grady, które sprawiły znaczną szkodę w zbiorach; w okolicach Jajowy zniszczył grad nie tylko pola uprawne, lecz także ogrody i sady i poczynił spustoszenia w budynkach i oborach.

KATASTROFA NA KOLEI.

Paryż 13-go lipca. (Tel. pryw. Kur. Warsz.) — Nocą dzisiejszej przy wjeździe na dworzec kolei północnej pociąg, jadący z Boulogne, spotkał się z pociągiem, przybywającym z Lille. Dwadzieścia osób rannych. (Aj. półn.)

CESARZ WILHELM W LONDYNIE.

Londyn 13-go lipca. (Tel. pryw. Kur. War.) — Cesarz niemiecki wyraził się wczoraj podczas pobytu w Buckinghamhouse (miejskiej rezydencji królewskiej), że przyjęcia takiego, jakiego doznał w Londynie, mógł się spodziewać tylko we własnym kraju.

Londyn 13-go lipca. (Tel. Aj. półn.) — Cesarz i cesarzowa niemieccy przybyli do Hatrild dla odwiedzenia markiza Salisburego. W dniu dzisiejszym cesarz Wilhelm w zamku Windsor pożegna się z królową Wiktorją, poczem wieczorem wyjedzie do Edynburgu.

TYFUS W ARABJI.

Dżeddah (Nad m. Czerwonem) 13-go lipca. (Tel. pr. Kur. W.) — Tyfus dziesiątkuje pielgrzymów mahometańskich, udających się do Mekki. Dziennie umiera po 50-iu osób.

Wiedeń 13-go lipca. (Tel. pryw. Kur. War.) — Członek koła polskiego, deputowany Czecz, zabrawszy dziś głos podczas obrad nad budżetem ministerstwa rolnictwa, wyraził się z uznaniem o projektach ministra, zmierzających do polepszenia doli ubogiej ludności włościańskiej.

Wiedeń 13-go lipca. (Tel. Aj. półn.) — Półroczny dziennik pészteński Nemzet donosi, że w czasie pobytu cesarza Franciszka-Józefa w Rjece w demonstracjach brali udział także i oficerowie, a jeden z nich mówił nawet, że radby rozpocząć ogień karabinowy przeciw węgrom i włosom.

Budapeszt 13-go lipca. (Tel. pr. K. W.) — Półroczny dziennik Nemzet donosi, że podczas pobytu cesarza Franciszka-Józefa w Riece oficerowie i żołnierze pułku imienia Jellacyca, złożonego z kroatów, przebiegali zbrojnie ulicę miasta, i wznosząc w języku kroackim okrzyki na cześć cesarza, a równocześnie odgrażając się na Węgrów. W sprawie tej wniesioną będzie interpelacja w izbie deputowanych.

Berlin 13-go lipca. (Tel. pryw. K. Warsz.) — Krąży pogłoska, że hr. Wilhelm Bismark, piastujący

obecnie urząd prezesa Agencji, zamierza porzucić służbę krajową i objąć urząd dóbr Warcińskich.

Preszburg 13-go lipca. (Tel. pr. Kur. War.) — Grzybek filoxery zniszczył prawie doszczętnie] tujejsze winnice.

Konstantynopol 13-go lipca. (Tel. Aj. półn.) — Sultan udzielił posłuchania dostojnikom bułgarskim, Wulkowiczowi i Naczewiczowi. Zdarza się to po raz pierwszy od czasu, jak księżę Aleksander Battenberski zrzekł się tronu bułgarskiego.

POMYŁKA.

Petersburg 13-go lipca. (Tel. Agencji półn.) — W podanym dziś rezultacie losowania pożyczki premjowej z r. 1864-go zaszła pomyłka, a mianowicie po rs. 1,000 wygrały bilety serja 7760 nr. 31 i serja 17921 nr. 45, a nie serja 7760 nr. 21 i serja 17721 nr. 45.

TELEGRAMY HANDLOWE

Berlin 13-go lipca. (Telegr. pr. Kurjera Warsz.) — Nastrój giełdy dzisiejszej był lepszy, a obroty cokolwiek żywsze. Nie bez wpływu w tym względzie był większy napływ gotówki. Najwięcej dała się odczuć mocna tendencja rublom i wartościom ruskim, które wykazują zyski. Ruble w transakcjach dostawowych brano w początku popoczątku posiedzenia po 226.50, a w chwili urzędowego zamknięcia obrad po 226.—, a następnie znowu po 226.50. W porównaniu z onegdajszymi kursami podniosły się banknoty ruskie w obrotach gotówkowych o 85 fen., a w dostawowych o 1 m. 27 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 95 fen., krótki Petersburg o 1 m. 40 fen., długoterminowy zaś o 1 m. 10 fen. Przekazy na Wiedeń w obu terminach wyżej o 20 fen., krótkie (173.40), długie (172.40). Listy zastawne ziemskie poprawiły się o 10 kop., a listy likwidacyjne o 50 kop. (67.20.); za pożyczki wschodnie osiągnano 72.20. Więcej płacono za 4% pożyczki konsolidowane ruskie z roku 1880-go, 4 1/2% listy zastawne ruskie, pożyczki premjowe ruskie z r. 1864-go i 6% ruskie renty złote i kupony celne, mniej natomiast za premjówki ruskie z roku 1864-go. Akcje kredytowe austriackie bez ruchu. Dyskonto prywatne tańsze o 1/8%. Żyto w towarze gotowym podrożało o 1 m. 50 fen., a w dostawowym oddawane było tańiej o 75 fen.

Table with exchange rates for Berlin 13-go lipca (notowanie urzędowe giełdy). Columns include Bil. bank. rus. w tr. nat., Akcje d. z. war. wiedz., etc.

Nowa taryfa celna.

(Dalszy ciąg).

A) Wykaz towarów importowanych.

Table listing import goods (Zegarki, Instrumenty muzyczne) with columns for Pozycja, Cło w złocie, and R. k.

Table listing duties on goods (Cło w złocie, Rs. k.) including categories like Powozy, Statki, Szmaty, Papier, and Wyroby papierowe.

Pozycja **Oto w złocie R. k.**

zowaniem, wyciskami, wycinany (koronki papierowe), deseniami, rysunkami, naklejaniem, szlakami, herbami, inicjałami, rysunkami i t. p.; bibułka do papierosów, cienki papier do owijania (chiński); papier kolorowany, nie w masie (pokryty farbą z jednej lub obydwóch stron); papier w wyrobach: koperty, abażury, kwiaty sztuczne z papieru, bibułka i t. p. od puda 10 60

7) pargamin roślinny; oleodruki, ryciny, rysunki i t. p., wykonane sposobem drukarskim, litograficznym, fotograficznym i fototypji od puda 8 —

Uwaga. Oleodruki, ryciny, rysunki i t. p., stanowiące kopje z obrazów i rysunków artystów russkich przepuszczane są bez cła.

8) wyroby introligatorskie i kartonaze (wyroby z tektury, pudełka) wszelkie (oprócz dających się podciągnąć pod poz. 215 o wyrobach galanterijnych); księgi kantorowe i do kopjowania w oprawkach; oprawy do książek i albumów, oddzielnie przywożone, od puda 14 50

Uwaga. Pudełka i t. p., stanowiące tylko opakowanie, przywożonych w nich wyrobów papierowych, clone są łącznie z wagą tych wyrobów według pozycji, odpowiadającej wyrobom.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 13-ym lipca. Dostawy ciągle są nieznaczne, pomimo to usposobienie nie wzmocnia się. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 300 kocy, wyborową oddawano po 8 rs. i 8.20, białą po 7.80, pstrą po 7.65. Dowozy żyta wynosiły 200 kocy, wyborowy towar osiągał 6.30, średni 6.15. Owsa tylko 100 kocy dostarczono, sprzedawano na detal po 2.85 do 3.50 stosownie do gatunku.—Wczoraj na targu praskim panowało dosyć mocne usposobienie. Żyta nadesłano 5 wagonów, wyborowe sprzedawano po 108 do 110 kop. średni 105—107 kop., ordynaryjne po 102 do 104 kop. Owies bardzo chętnie nabywano; pomimo wyższych cen, dowieziono 19 wagonów, wyborowy 87 do 90 kop., średni 82 do 86 kop., ordynaryjne 77 do 80 kop. Gryka bez zmiany, 90—95 kop. Kasza jaglana słabo, wyborowa 108—118 kop., średnia 98 do 105 kop., ordynaryjna 85 do 95 kop.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 13-ym lipca. Dowozy nieznaczne, wynosiły bowiem tylko 11 wagonów, natomiast usposobienie było w dniu dzisiejszym bardzo mocne. Żyta nadesłano dwa wagony, tendencja zwykła, wyborowy towar poszukiwany, zapasów już brak, a popyt jest bardzo ożywiony, płacono do 113 kop., średni towar kupowano po 110 do 111 kop., ordynaryjny po 105 do 108 kop. Owies mocno dostarczono 9 wagonów, wyborowe gatunki kupowano po 87 do 90 kop., średnio po 82—86 kop., ordynaryjne po 78—80 kop. Jęczmień bez pokupu. Gryka bez zmiany, 90—95 kop. Kaszę jaglaną kupowano nieco chętniej, tylko ordynaryjne gatunki zaniedbane. Wyborowa do 118 kop., średnia 95—105 kop.

Cukier. Biuro przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie telegrafuje pod dniem 9-ym lipca r. b. o następujących transakcjach mączka cukrowa krystaliczna, dokonanych na tamtejszym rynku cukrowym: Charitonienko sprzedał spekulantom 6,000 pudów z odbiorem na stacji Winnica na czerwiec po rs. 4.25; Charitonienko Klugkistowi 9,000 pudów na stacji Winnica na czerwiec po rs. 4.25 z zapłatą należności w sierpniu; Nikoła Tereszczenko Klugkistowi 16,000 pudów na stacji Fundukiejówka na czerwiec po rs. 4.27 1/2, z zapłatą należności po 3-ch miesiącach; Waclaw Mańkowski spekulantom 7,500 pudów na stacji Wapniarka na czerwiec po rs. 4.22; Kordylewka bankowi międzynarodowemu z przyszłej produkcji 30,000 pudów na stacji Kaziatyn na wrzesień-październik po rs. 4, z zadatkami 50 kop.; Stara Sieniawa spekulantom z przyszłej produkcji 36,000 pudów na stacji Polonna na listopad po rs. 4, z zadatkami 50 kop. Świadczy wywozowych z przyszłej produkcji sprzedał eksporter fabrykantowi na 15,000 pudów cukru po rs. 1.40 w stosunku puda.

Nafta w ostatnich dniach na miejscu trochę podrożała; sprzedają ją bowiem obecnie po rs. 1 za pud franco rezerwoar z akcyzą. Na dostawę porobiono niewielkie transakcje po cenach o kilka kopiejek wyższych po nad poziom cen towaru gotowego.

Cement. Do elewatorów budujących się obecnie na Woli zakontraktowano u jednej z fabryk krajowych kilka tysięcy beczek cementu. Tendencja rynku dla cementu chwilowo z powodu obniżki kursu rubla jest mocniejsza; jeżeli kurs ten nie powróci do poprzedniego poziomu, wówczas fabryki krajowe prawdopodobnie ceny swoje trochę podwyższą. Dotychczas pozostają one nie zmienione.

Teraz 9 lipca.—Pszenica bez podaży, 126 f. pstra 220—224 mar., 128 f. jasna 225 do 228 m. Żyto stałe, 122 f. 195 do 200 mar. Jęczmień browarny bez ruchu. Groch na paszę 145 do 147 mar., średni 149 do 151 mar. Owies od 152 do 155 mar. Wszystkie za 1000 kilogramów franco kolej łącznie z cłem. Makuchy rzepakowe 5.15 do 5.20 mar., okrągły format 5.40 do 5.45 mar. Makuchy lniane 6.20 do 6.30 mar. Otręby pszenne mialkie 4.30 do 4.35 mar., jasne średnie 4.40 do 4.45 mar., grube 4.50 do 4.55 mar. Otręby żytnie od 5.25 do 5.35 mar., towaru podrzędne nie można było sprzedać. Wszystko za 50 kilogramów franco kolej.

Gdańsk 11-go lipca.—Pszenica miała mały obrót, przy spokojnem usposobieniu i cenach prawie bez zmiany. Płacono za polską tranzyto dobrze pstrą 126 f. 181 mar., ładną białą 130 f. 190 m., za ruską tranzyto pstrą 121 1/2 f. 176 m., czerwoną obsadzoną 126 funt. 163 mar. za tonnę. Terminy tranzyto na lipiec 182 mar. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień 175 mar. w zaoferowaniu, 174 m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 163 1/2 mar. płacono, na październik-listopad 163 mar. płacono, na kwiecień-maj 164 mar. w zaoferowaniu, 163 1/2 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 183 mar. Żyto prawie bez zmiany. Płacono za polskie tranzyto 119 f. 161 mar., za ruskie tranzyto 122 f. 156 mar. Wszystko za 120 f. i tonnę. Terminy: na wrzesień-październik tranzyto 145 1/2 płacono, na październik-listopad tranzyto 144 1/2 m. płacono, na listopad-grudzień tranzyto 144 1/2 mar. w zaoferowaniu, 144 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 162 mar., tranzyto 160 mar. Jęczmień, owies i groch bez obrotów. Rzepik russki tranzyto letni 202 mar. za tonnę płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem średnie 4.57 1/2

za 50 kilogramów targowano. Sprzedażnie podlegający cłu w towarze gotowym 68 1/2 mar. nominalnie, na wrzesień-październik 58 1/2 mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 56 1/2 mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 49 m. nominalnie, na wrzesień-październik 39 m. w poszukiwaniu, na listopad-maj 37 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja stała. Kurs w Gdańsku 224.90 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

— *Pani S.*— Od dłuższego już czasu z p. Aleksandrem Niewiarowskim żadne stosunki redakcji naszej nie łączą.

— *Panu M. z ul. Żurawiej.*— Dokładnie poinformować nie możemy. Wiemy tylko, że biuro moskiewskie istnieje przy urzędzie policyjnym. Prawdopodobnie marki wystarczą.

— *Prenumeratorowi od lat 22-eh.*— W sprawie portretów kredkowych najdokładniejsze informacje może udzielić sz. panu salon artystyczny spółki artystów, Nowy-Swiat, 27.

— *Panu Janowi Hor., stalemu prenumeratowi.*— Antoni Stradivari vel Straduerius od r. 1690-go zaczął wyrabiać słynne instrumenty muzyczne smyczkowe pod własną firmą, przedtem bowiem pracował u Mikołaja Amati'ego. Najlepsze jego instrumenty pochodzą z okresu od r. 1700—1723-go. Ceny wskazać nie możemy, gdyż ta jest zależna od wielu warunków, zapewniamy tylko sz. pana, iż prawdziwe wyroby Stradivarius'a są obecnie poszukiwane i płacone na wagę złota.

— *Panu inż. Drz. z ul. Hożej.*— Odpowiedź znalazł sz. pan w № z d. 13-go lipca.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 11-go lipca 1891 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	Temp. R.
D. 12-go g. 9 w.	752.5	68	W	17.4	= 13.9
L. 13-go g. 7 r.	753.3	87	PnW	15.4	= 12.3
g. 1 pp.	752.1	85	Pn	16.2	= 12.9
W ciągu d. 12-go	Temperatura najniższa C. 12.0 = R. 9.8				
b. m.)	najwyższa C. 20.6 = R. 16.4				
	Wysokość wody spadłej mm 1.7				

BELLE-VUE.

Teatr Łódzki.

Dziś

„Wdowa Malabarska“ operetka.

DOLINA SZWAJCARSKA.

Cyrk letni Scipiona Ciniselli.

Dziś wielkie przedstawienie z udziałem całego towarzystwa. Oprócz tego „Zart karnawałowy“, wielka komiczna pantomina z baletem. Szczegóły w afiszach. Początek o godz. 8 wiecz. 931r

937 Sklep wódek **Jeziorkowskich** z gmachu Resursy Obywatelskiej przeniesiony został na **Marszałkowską 114, róg Złotej.**

S. ZYNDRAM

powiadania, że filję swoją przy ulicy Nowy-Swiat zwinął zupełnie i uprzejmie prosi stałych swoich odbiorców o łaskawe dalsze zlecenia wprost do **Składu Głównego**

Aleja Jerozolimska nr. 64

(naukos od ulicy Kruczej, bliżej ku Brackiej). 2481

T. Bednarowski przeprowadził się z **Trebackiej na Krakowskie-Przedmieście 21**, gdzie przedtem był magazyn Holmberg. 940

Cement, Glinka i Cegła ogniotrwała różnych kształtów, angielskich, niemieckich i krajowych fabryk, w zapasach wielkich na składzie u firmy **Z. A. Krajewski**, kantor Bielańska 9 (hotel Paryzki), Telefon nr. 28. (2162)

Fabryka koniaków

„IMPÉRIAL“

MEDAL SREBRNY

za produkcję koniaków wyłącznie z wina na wystawie w Muzeum przemysłu i handlu.— Sprzedaż hurtowa Śliska 35, detaliczna we wszystkich handlach win.—**Telefon nr. 157.** 522

— W dniu dzisiejszym otwarty zostaje „**Salon Artystyczny**“ w nowym lokalu pod nr. 27-ym na Nowym-Swiecie. Poświęcenie i otwarcie nastąpi o godzinie 12-iej w południe. Na akt ten Zarząd Salonu Artystycznego zaprasza pp. Artystów Malarzy, Rzeźbiarzy i Budowniczych. 941

— **Warsz. Fabr. Blachy Białej i Wyrobów Blaszanych. Przemysł. 36, Telefonu nr. 86,** poleca blachę białą w skrzynkach i wszelkie wyroby z blachy litografowanej i nie-litografowanej, jako to: puszkki do herbaty, cukierków, kakao, czekolady, szuwaksu, aptekarskie itp. Specjalność **plakaty na blasze.** 791r

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

P O C I A G I	Odch. Przych.	
	godziny i minuty	
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	11 15 r.	6 25 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa .	5 35 p. p.	10 25 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Kurjerski I i II kl.	9 20 w.	6 10 w.
(Wagony sypialne I-iej i II-iej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-iej kl.)		
Osobowy dla letników 3 kl. do Skier-niewic (kursują od 1-go czerwca do 30-go września)	11 15 w.	8 25 r.
Spacerowy 3 kl., w niedziele i święta	9 15 r.	11 25 w.
B) Do Aleksandrona:		
Kurjerski I i II kl.	3 35 p. p.	2 20 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 5 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna .	7 — w.	9 25 r.
Warszawsko-terespolska:		
Kurjerski 2 klasy do Brześcia z wago-nem sypialnym (łączy się w Brze-ściu z pociągami kurjerskimi do Moskwy, a w Warszawie z pociągami kurjerskimi do Wiednia i przez Wrocław do Berlina)	8 30 r.	7 28 w.
Pocztowy do Brześcia	3 40 p. p.	1 30 p. p.
Towarowo-osobowy do Brześcia . .	11 30 w.	6 45 r.
Towarowo-osobowy do Brześcia (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowymi kolei nadwiślańskiej na dystansie Łuków-Iwangród, a w Siedlcach z pocztowo-towarowo-osobowymi kolei siedlecko-malkińskiej, które w Malkinie łączą się z pociągami petersburskimi) . . .	10 25 r.	6 25 w.
Mieszany towar.-osob. do Mrozów . .	5 30 p. p.	9 2 r.
Spacerowy w niedziele i święta do Mrozów	9 30 r.	10 3 w.
Warszawsko-petersburska:		
Kurjerski I i II kl. (wagony sypialne kursują od 18 maja do 30 września)	7 33 w.	10 15 w.
Pocztowy I, II, III kl. do Wilna w kom-unikacji bezpośredniej z sąsied-niami kolejami, a I i II kl. do Pe-tersburga	9 31 r.	7 31 w.
Osobowy I, II i III kl.	11 13 w.	4 13 r.
Osobowy II i III kl. do Białegostoku	4 53 p. p.	9 3 r.
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy do Kowla	3 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony wszystkich klas komunikacji bez-pośredniej między Warsz. a Kielc.)	11 35 w.	8 10 r.
Osobowy do Iwangrodu (także do Lublina)	7 48 r.	10 — w.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Towarowo-osobowy do Otwocka . . .	7 20 w.	— —
Towarowo-osobowy z Iwangrodu do Lublina	11 27 r.	6 8 w.
Towarowo-osob. z Lublina do Chelma (łączy się z pociągami kolei brza-sko-chelmskiej)	9 23 r.	6 49 w.
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa . .	11 23 r.	6 30 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 23 w.	11 20 r.
Osobowy	9 45 r.	8 28 w.
Osobowy do Nowogrodziejska	4 15 p. p.	9 15 r.
W niedziele i święta z Nowogrodz.	— —	10 55 w.
Obwodowa z kolei wiedeńskiej:		
Osobowy	2 42 p. p.	2 49 p. p.
Osobowy	7 15 r.	8 33 w.
Obwodowa z kolei terespolskiej:		
Osobowy	2 11 p. p.	3 20 p. p.
Osobowy	7 55 w.	7 52 r.

Statki parowe Górnickiego odchodzą z Warszawy do Włocławka o g. 6 r., do Płocka o 8 m. 30 r., z Włocławka o 2 m. 30 r., z Płocka o 5 m. 30 i o 7 1/2. (677)

Statki parowe Fajansa odchodzą: Do Płocka: zwyczajne o godz. 5-iej i 8-iej zrana. kurjerskie 1-iej po południu. Do Włocławka o godz. 5-iej zrana. Do Mniszewa o godz. 7-iej zrana.